

Kochajmy się — Silvus

Od autora: W tym przypadku zdecydowałem się z pewnych względów nie uwzględniać swojej zasady czekania, aż jeden mój tekst zejdzie z półki, zanim dodam kolejny. — Noc 28-29.08.2017 z późniejszymi zmianami — Taki eksperyment (acz nie w uczuciach)... może trochę zbyt kwiecisty, ja wiem... mniej-więcej tak czułem... Akapity w pierwszej wersji były nieco dłuższe. — @Mike, na Ciebie tu czekam przede wszystkim. — EDYCJA 07.02.2018: zmieniłem wygląd tekstu w polu "Od autora". Zamieniłem każde trzy kropki na wielokropek.

Kochajmy się!

Z odwróconych nagłą złością oczu, przez nieoczekiwaną dłoń z dłoni i przez bezsens zapomnianych rozmów; gdy pod powiekami mokre okna na cały świat, przybrudzone grubą kreską bezsilności. Zetrzyjmy ją, nie myślmy, nie czekajmy, teraz, zaraz, kochajmy się!

Gdy wspinamy się po szczeblach obojętności w niby-odpoczynku od bliskości. Gdy nawozimy, by sztucznie zarosły nas obowiązki, i później, gdy ciężko zbieramy plony pełne pustych dni. Gdy przytłumiony wydech pół-słów, gdy bezgłośnie pytania przykrym spojrzeniem – gdy za cicho, za cicho, za cicho...!

W znajdowaniu wciąż nowych argumentów przeciwko kochajmy się. Nie mając racji kochajmy się. Przez chęć bycia wciąż lepszym; przez od dzieciństwa wady charakteru; w mnogości dostępnych szans kłujemy, wytężamy wzrok – znajźmy w tym siebie nawzajem, kochajmy się, zaczynając i kończąc!

Kochajmy się z bliska i z daleka. Kochajmy się jednocześnie i w swoich porach. Otulając się wspomnieniem chwili wzroku na ulicy. Łapiąc się za głowę. Kochajmy się przez zbyt gęste żywopłoty, nad naszymi ogrodzeniami, których siatkami odgradzamy przeszłość i teraźniejszość. Zamykajmy się, nawet na klucz, ale i wtedy – kochajmy się, choćby przez zatrzęsnięte drzwi! Przypomnijmy sobie o sobie...

Przez zbyt odległe gminy i zbyt dalekie obszary, bezlitośnie długimi szosami przez lasy i wzdłuż monotonnego plusku, wokoło za dużych jezior. Niech nasza miłość wspina się z nami na owe wysokie szczyty i przez tym bardziej stromą wysokość kochajmy się; rozepnijmy, przerzućmy linę, by nawet dolina dowiedziała się o naszej miłości. Wzdłuż dawno przejechanych ulic i autostrad, w przestrzeniach hal odlotów, z wewnątrz telefonów, przez zdjęcia, w numerach i między literami!

W zwykłych głosach w słuchawkach – kochajmy się. W chaosie niepewności jutra odnajdźmy naszą miłość. W ubóstwie wyobraźni, w jedynym możliwym wyjściu z sytuacji; gęstymi nocami w ciszy pościeli.

Więc kochajmy się, nie czekajmy... Choćby szum w głowie, deszcz w butach, chłód pod koszulą. Nie zważając na grad bodźców! wiatr rozproszeń! hałas, hałas, hałas!... Wyłączmy świat, by kochać. Znajdźmy nieustającą chwilę nawet wtedy, gdy zdrętwiałe podróżą ciało, odmawiające przyznania się do nas. Nawet gdy czujemy się kimś innym – nie poddawajmy się, kochajmy całym nim!

Splećmy nasze myśli, jadąc na, wracając z, czekając, do siebie samych zaczynając już szeptać, że tęsknimy. W nieustającej świadomości, że gdzieś istnieją obie połówki, kochajmy się z oddali... Wiemy, że gdzieś tam jesteśmy, a więc kochajmy się! Nie zapomnieliśmy jeszcze o tęsknocie – kochajmy się przez jej intensywność i dla jej wzrostu...

Rozpoczynamy każde mrugnięcie od miłości. Nad wszystkimi chandrami rozpościerzmy parasol i pod nim kochajmy się. A gdyby nawet, kochajmy się przez chandry i właśnie wtedy... Dla tej męczącej nieprzewidywalności jednej strony i przez młą zwyczajność drugiej.

W rytmie cykań zegara; przez bezsenność i – bezsilność... Gdy nie wierzymy już w nic – jak najmocniej! Zróbmy jeden, jedyny wyjątek w tym wszystkim – mimo dążenia do entropii... Mimo tylu niewiadomych... mimo zwątpienia w ostatniej chwili... mimo wszystko!...

Kochajmy się!...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Silvus, dodano 15.01.2018 20:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.